WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny . 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
„ nocna . 303-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
Prenumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedyńczy 20 gr.

PAŹDZIERNIK
25
SOBOTA
Sw. Kryspina
Wschód słońca 6 m. 17
Zachód „ 16 m. 25
Rok II. Nr. 293

W ODPOWIEDZI URZĘDOWI EMIGRACYJNEMU — PATRZ STR. 7

Tragiczna katastrofa samochodowa

PPUŁK. TATARA ZABITY, RADCA ZAĆWILICHOWSKI CIĘŻKO RANNY

Wczoraj rano na szosie pod miastem Drobin wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa. Samochodem rządowym jechali w sprawach służbowych do Grudziądza ppułk. Jan Tatara, szef wydz. w II odz. sztabu w towarzystwie radcy M. S. Z. p. Zaćwilichowskiego.

W pewnej chwili niedaleko miasteczka Drobin kierowca, widząc nadjeżdżający z przeciwnej strony wozy, raptownie zahamował. Samochód zarzucił na śliskiej szosie i stoczył się do rowu, przygniatając sobą jadących. Nadbiegli z pomocą wieśniacy wydobyli z pod samochodu pasażerów i kierowcę. Wezwany z Drobina lekarz stwierdził śmierć ppułk. Tatary oraz złamanie obu nóg u radcy Zaćwilichowskiego. Zwłoki ofiary tragicznej katastrofy przewieziono do Drobina, zaś radcę Zaćwilichowskiego po opatrunku na miejscu przewieziono wezwaną karetką Pogotowia do Warszawy.

Na miejsce katastrofy przybyli zawiadomieni o nieszczęściu przedstawiciele władz wojskowych oraz rodzina tragicznie zmarłego ppułkownika Tatara.

LIKWIDACJA UKRAINY

ZNIESIENIE KATEDRY HISTORJI UKRAINY

Ryga, 24 października. —Komisarjat oświaty republiki ukraińskiej postanowił znieść katedrę historji ukraińskiej przy ukraińskiej Akademji Umiejętności w Kijowie.

Sekcja historyczna Akademji, której przewodniczącym jest były prezydent ukraińskiej rady centralnej prof. Hruszewski, ma być również rozwiązana.

Wskutek skreślenia znacznej części kredytów przestaje wychodzić naukowy organ Akademji ukraińskiej „Ukraina", którego naczelnym redaktorem był prof. Hruszewski.

Komisarjat oświaty uzasadnia zniesienie katedry historji względami politycznemi, twierdząc, że studja historji ukraińskiej prowadzone były w kierunku nacjonalistycznym, wychowując młodzież w duchu nieprzejednanej nienawiści do Rosji i komunizmu.

Prof. Hruszewski w swych wykładach miał uzasadniać rozwój historyczny narodu ukraińskiego w ten sposób, iż naród ukraiński stracił swoje klasy posiadające, oraz proletarjat, które uległy rusyfikacji.

Naród ukraiński składa się obecnie z jednolitej warstwy socjalnej: włościaństwa i przeciwny jest walkom klasowym i dyktaturze proletarjatu. Dyktatura proletarjatu na Ukrainie jest w ten sposób dyktaturą Rosji nad Ukrainą.

Zniesienie katedry historji ukraińskiej przy Akademji wywołało wielkie wrażenie wśród inteligencji ukraińskiej. — ATE.

Z SUCHEJ AMERYKI

Porachunki przemytników

Londyn, 24 października. — Donoszą z Chicago o zamordowaniu przywódcy wielkiej bandy przemytników alkoholu Joe Aiello. Zabójstwo nastąpiło w chwili, gdy Aiello wychodził ze swego mieszkania.

Niewykryci sprawcy oddali doń szereg strzałów rewolwerowych, kładąc go trupem na miejscu. Aiello był przeciwnikiem Capony. Zamach na jego życie był świetnie opracowany w najdrobniejszych szczegółach. Prawdopodobnie jest to akt zemsty ze strony zwolenników Al Capon. — ATE.

ZAMKNIĘCIE „ARSA"

Zarządzenie Kom. Rządu i urzędu prokuratorskiego.

Zamknięcie drukarni „Ars" — jak podaje ajencja „Iskra" nastąpiło wskutek stwierdzenia faktu, że drukowała ona od dłuższego czasu stale odezwy organizacyj komunistycznych o charakterze przeciwpaństwowym, i że pomimo świadomości ich charakteru wywrotowego — przyczyniała się przez umyślne nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów do ich rozpowszechniania.

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy zwrócił się wobec tego z odpowiednim wnioskiem do urzędu prokuratorskiego przy sądzie okręgowym w Warszawie, który ze swej strony postanowił pociągnąć do odpowiedzialności karnej z art. 51 K.K. (współdziałanie w przestępstwie) zarządzającego drukarnią „Ars", mieszczącą się w Warszawie przy ul. Siennej Nr. 33, p. Franciszka Jędrzejczyka, oraz zapieczętować drukarnię aż do czasu rozprawy sądowej.

Odroczenie wyborów

Nie w grudniu ale w styczniu.

Madryt, 24 października (tel. wł.). Naznaczone na dzień 21 grudnia b. r. wybory do parlamentu, zostały nagle odroczone i odbędą się dopiero około połowy stycznia. (n).

ZMIANY W ARMJI

PRZESUNIĘCIA W SZTABIE GENERALNYM

Ryga, 24 października. —Donoszą z Helsingforsu, że prezydent Rzplitej mianował pułkownika Tuompo szefem sztabu generalnego w miejsce generała Waleniusa, który został zwolniony ze stanowiska za współudział w uprowadzeniu b. prezydenta Stahlberga.

Wobec naprężenia sytuacji i nastrojów panujących wśród ludności w Helsingforsie skonsygnowano z całego kraju oddziały korpusu ochrony.

Prezydent policji otrzymał depeszę od jednej z prowincjonalnych organizacyj lappowców, domagającą się wypuszczenia na wolność b. szefa sztabu generała Waleniusa.

Wobec tego generał został przewieziony z lokalu więziennego, gdzie dotychczas się znajdował w inne miejsce, które jest trzymane w ścisłej tajemnicy. — ATE.

Przerwa w walkach

Londyn, 24 października. — Donoszą z Rio de Janeiro, że ulewne deszcze połączone z oberwaniem się chmur i gwałtownemi burzami, które szaleją w środkowej i południowej Brazylji, spowodowały całkowite przerwanie operacyj wojennych.

Rzeka Parana, która silnie wezbrała i wystąpiła z brzegów, tworzy naturalną linję obronną dla obu walczących stron. Ruch kolejowy pomiędzy Sao Paulo i Rio de Janeiro odbywa się dotychczas normalnie. Do portu zawinął krążownik amerykański „Pansacola". — ATE.

ŻYDZI I ANGLJA

Manifestacja sjonistów amerykańskich

Londyn, 24 października. — Donoszą z Nowego Jorku, że sjoniści amerykańscy przygotowują na dzień 2 listopada wielką manifestację antybrytyjską, która odbędzie się na Madison Square Garden.

Wpływowe koła sjonistyczne domagają się od rządu waszyngtońskiego wszczęcia kroków dyplomatycznych w Londynie w sprawie ostatniej deklaracji o polityce palestyńskiej. Koła te uważają, że nowa deklaracja palestyńska stanowi naruszenie anglo - amerykańskiego układu o Palestynie z 1924 r. — ATE.

„PRECZ Z ANGLJĄ"

OSTRY KONFLIKT ANGLO—PALESTYŃSKI

Londyn 23 października. Byli premjer Baldwin oraz byli ministrowie Chamberlain i Amery wystosowali do redakcji „Times'a" list otwarty w którym wyrażają swe ubolewanie z powodu zmiany linji wytycznej polityki w Palestynie, która była stosowana przez wszystkie poprzednie rządy.

Byli ministrowie wskazują, że nowe posunięcie rządu Mac Donalda w kwestji Palestyny nie za dawalnia żadnej z zainteresowanych stron i pozostaje w konflikcie ze stanowiskiem zajętem przez Radę Ligi Narodów oraz jest sprzeczne z duchem deklaracji Balfoura i wszystkich wystąpień rządu angielskiego w tej materji w ciągu ostatnich 12 lat.

Londyn 23 października. Donoszą z Nowego Yorku o odbyciu się wielkiego żydowskiego wiecu protestującego przeciwko deklaracji rządu angielskiego w sprawie Palestyny. Wiec powziął rezolucję domagającą się wycofania oświadczenia gabinetu Mac Donalda. Ze wszystkich stron rozlegały się okrzyki „Precz z Anglją!".

FRANCJA--HISZPANJA

PRZED ZAWARCIEM POROZUMIENIA

Paryż 23 października. Minister wojny Maginot, który towarzyszy prezydentowi Doumerguowi w jego podróży po Marokku przyjedzie w najbliższym czasie do Madrytu, gdzie się spotka z premjerem gen. Bereguerem oraz ministrem spraw zagranicznych księciem Albą. Według „Chicago Tribune" spotkanie to jest doniosłem wydarzeniem politycznem. Dziennik twierdzi, że w czasie spotkania ministrów będzie omówiona sprawa zasadniczego uzgodnienia stanowisk Francji i Hiszpanji w sprawie rozbrojenia.

Rząd francuski dąży do osłabienia hiszpańsko-włoskiego układu sojuszniczego, na mocy którego oba państwa obowiązują się do wzajemnego nieatakowania się za pomocą odpowiedniego układu pomiędzy Hiszpanją a Francją, który był rodzajem przeciwwagi. Rząd francuski uważa, że po upadku dyktatury hiszpańskiej i powrotu do normalnych stosunków chwila obecna jest sprzyjająca dla zawarcia porozumienia obu sąsiadujących z sobą państw łacińskich.

255 ZABITYCH

Po katastrofie w Alsdorfie

Berlin, 24 października. Donoszą z Alsdorfu, że stwierdzona dotychczas urzędowo cyfra ofiar wybuchu wynosi 255 zabitych. Komisja, która bada przyczyny katastrofy, kontynuuje swe prace. Badania jej trafiają jednak na wielkie utrudnienia.

Supozycja, że przyczyną katastrofy był wybuch kilkuset litrów benzolu w piwnicy budynku zarządu kopalni, który z kolei spowodował wybuch pyłu węglowego nie odpowiada, zdaniem większości rzeczoznawców, rzeczywistości.

Pogrzeb

Ś. P. Wł. Perzyńskiego

Dziś, o godz 10½ rano, z kościoła św. Krzyża, nastąpi wyprowadzenie zwłok, ś.p. Włodzimierza Perzyńskiego, na cmentarz powązkoski.

Metody i cel główny

O CHARAKTER WALKI WYBORCZEJ

W społeczeństwie naszem wre obecnie walka wyborcza, walka o programy polityczne, o przyszły ustrój państwa. Sama w sobie walka ta nie jest niczem złem — nie wszyscy, bowiem, mogą żywić jednakowe przekonanie, a ścieranie się poglądów doprowadzić może w wyniku swem do wybrania właściwej drogi i powzięcia właściwych postanowień. Chodzi jednak o to, by walka wyborcza prowadzona była w poczuciu odpowiedzialności za każde słowo, które z naszych ust pada. Operowanie kłamstwem i oszczerstwem w, celu pognębienia przeciwnika pożytku krajowi i narodowi nie przyniesie, przeciwnie wyrządzi tylko szkody, które nie zawsze naprawić można.

W ostatnich dniach na murach Warszawy, na plakatach jednego z poważnych ugrupowań —przeciwnicy polityczni umieścili własne nalepki o treści oszczerczej, demagogicznej. Takie metody walki nie powinny być dopuszczane w społeczeństwie kulturalnem, gdyż obniżają poziom etyczny życia publicznego i ujmę przynoszą przedewszystkiem ludziom którzy takich się metod imają.

Zasadą naczelną w współczesnem państwie praworządnem jest — wolność wypowiadania swych przekonań przez obywateli, pod warunkiem jednakże, iż przekonania te nie będą godzić w podstawy prawa boskiego i ludzkiego.

Potępić przeto należy zarówno zamykanie ust przeciwnikom politycznym, jak i nadużywanie wolności słowa.

Rzecz zastanawiająca, jak mało dziś ludzi, którzy, sięgając myślą poza dzień dzisiejszy — umieją ważyć swe czyny i słowa, wiedząc dobrze, że przyjdzie przecież czas, gdy spokojna przyszłość wyda swój sąd o wszystkiem, co się dziś dzieje. Przeminie rzeczy wiele, lecz prawda, jak oliwa, na wierzch wypłynie.

Nie wszyscy też pamiętają, że jeśli czego potrzeba obecnie Ojczyźnie — to ludzi o wyrobionych charakterach, ludzi umiejących odważnie bronić swych przekonań, nie chowających się w kąt, nie gnących się jak trzcina, kołysana wiatrem.

Każdy z nas ma obowiązek w miarę sił swych i według swego najlepszego rozumienia — służyć Polsce i zaiste lepszy jest przeciwnik jawny i szczery, niźli sojusznik chwiejny, niźli człowiek, oglądający się na wszystkie strony i uważający za najsilniejszy argument — własny interes prywatny. Ludzie ci zwykle zapóźno dowiadują się, że nikomu dobrze dziać się nie może w kraju, w którym lekceważony jest interes publiczny.

Przeszłość nasza obfituje w groźne przykłady otrzegawcze.

Powinniśmy wiedzieć do czego prowadzi lekkomyślność, brak odwagi cywilnej i zaślepiony egoizm jednostek i całych warstw narodu.

Polska znajduje się obecnie w wyjątkowo trudnych warunkach i ze względu na sytuację na terenie międzynarodowym i wobec istnienia poważnych zagadnień wewnętrznych, które rozwiązać musi.

Kto żywi uczciwe przekonania, kto bez egoistycznych planów pragnie tylko dobra Rzeczypospolitej —ten ma obowiązek rzucenia swego głosu na szalę rozstrzygnięć. Zbrodnią jest uchylenie się od tego obowiązku i pozostawienie go innym. Szkodę zaś ciężką wyrządzają krajowi i ci, którzy zawierają kompromisy z sumieniem własnem, dostosowują się do otoczenia i zmiennych okoliczności.

Być obywatelem wolnego państwa i człowiekiem wolnego narodu — wielkie to szczęście, ale trzeba jeszcze złożyć dowody, iż zasłużyliśmy na taki zaszczyt.

Wybory — to szkoła wolności obywatelskiej, nie dawajmy więc wrogom naszym powodu sądzenie nas i wyrokowania, iż ze szkoły tej należycie korzystać nie umiemy.

Niechże metody walki politycznej będą czyste, a przekonania obywateli znajdą wyraz zgodny z ich sumieniem. Jeśli warunki te nie będą zachowane — cała walka pozostanie nierozstrzygnięta, minie się ze swym celem, a przecież nie o pozory, ale o rzeczywiste rozstrzygnięcie chodzi.

Rad.

NA FRONCIE WYBORCZYM

W OKRĘGU WARSZAWA — MIASTO

Komisja wyborcza okręgu Nr. 1 (Warszawa - miasto) zatwierdziła na dwóch posiedzeniach odbytych dotychczas listy Nr. 1, 4 i 7, a unieważniła z powodu uchybień formalnych listy: Bloku Pracy (Hedurowcy) i Armji Zbawienia (kandydat czołowy p. Miszczyk) — obie należące do t. zw. list dzikich, bez żadnych zresztą szans. Co do pozostałych list decyzje zostaną powzięte na dalszych posiedzeniach komisji.

WYCOFANY PROTEST

We wszystkich trzech okręgach woj. Śląskiego lista BB. (Nr. 1) wniosła przez swych pełnomocników protest przeciwko nazwie listy Nr. 19 (Katolicki Blok Ludowy), zarzucając tej liście, iż jej nazwa „może wprowadzić w błąd wyborców". Protest ten, dość dziwny wobec faktu stwierdzenia listy Nr. 19 i jej nazwy przez główną komisję wyborczą, a zatem z ważnością na całe państwo, wywołał ze strony pełnomocnika listy Nr. 19 p. Chmielewskiego odpowiednie oświadczenie, które zostało przesłane głównemu komisarzowi wyborczemu p. Giżyckiemu. W ostatecznym wyniku pełnomocnicy listy Nr. 1 swój protest przeciwko nazwie listy Nr. 19 wycofali.

PRZECIW KANDYDATURZE PP. WITOSA I LIEBERMANA

W czasie ostatniego posiedzenia głównej komisji wyborczej, na którem uchwalono uznać kandydatury pp. Witosa i Liebermana na liście państwowej Nr. 7 za ważne, zgłosił protest przeciwko tej uchwale jedynie p. Giżycki jako główny komisarz wyborczy. W dniach następnych pojawiła się pogłoska, jakoby p. Giżycki miał wnieść w tej sprawie rekurs do Sądu Najwyższego, która jednak nie potwierdziła się. Obecnie członek gł. kom. wyb. z ramienia BB. p. Podoski przesłał p. komisarzowi Giżyckiemu pisemny protest przeciwko wspomnianej wyżej decyzji komisji, prosząc o dołączenie go do protokółu z posiedzenia komisji z 16 b. m.

Tak jak sprawa obecnie stoi, protest ten ma na razie znaczenie tylko formalne, kandydatury bowiem pp. Witosa i Liebermana są urzędowo ogłoszone, a ponieważ stoją oni na 4-tem i 6-tem miejscu listy państwowej, mandaty ich są zapewnione i obaj wymienieni b. posłowie wejdą również do nowego Sejmu. Unieważnienie ich wyboru będzie mogło nastąpić dopiero w drodze ewentualnego orzeczenia Sądu Najwyższego, o ile wpłynie do niego sprzeciw w tej sprawie. Wniesienie przez p. Podoskiego pisemnego protestu dowodzi, że BB. protest taki w swoim czasie wnieść zamierza i przygotowuje sobie podstawę do niego.

PRZYŁĄCZANIE LIST OKRĘGOWYCH

Do okręgowej komisji wyborczej Warszawa - miasto wpłynęły już oświadczenia pełnomocników list okręgowych dotąd uznanych za ważne w sprawie przyłączenia tych list do list państwowych. Ostateczny termin składania tych oświadczeń upływa z dniem 25 b. m.

SKUTKI OGRANICZEŃ

OGRANICZENIE KOMUNIKACJI MIĘDZY GDYNIĄ A AMERYKĄ PÓŁNOCNĄ

Ostatnie ograniczenia emigracyjne, ustalone na konferencjach konsulów amerykańskich, z których jedna odbyła się w Warszawie, wywarły poważny wpływ na emigracyjno - pasażerski ruch okrętowy. Ponieważ wielu petentom odmówiono udzielenia wiz, przeto zmniejszył się wydatnie również ruch pasażerski na linji Polska — Ameryka Północna. Należy zaznaczyć, że przy ogromnej ilości przedstawicielstw obcych linij okrętowych w Polsce, konjunktura na rynku pasażerskim pogorszyła się ogromnie.

Z tego powodu — Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe „Linja Gdynia — Ameryka" zmuszone jest ograniczyć komunikację między Gdynią a portami północno - amerykańskiemi do 2 okrętów. Okręt „Polonia" w najbliższych dniach będzie na dłużej stacjonowany w Gdyni.

To pogorszenie się konjunktury istniejącej sytuacji na rynku pasażerskim, stanowić będzie niemałą trudność dla dalszego pomyślnego rozwoju jedynej naszej Transatlantyckiej Linji Okrętowej.

ZAMÓWIENIA

Rokowania o dalsze zamówienia sowieckie

Między polskiem towarzystwem dla handlu z Rosją „Polros" w Warszawie, a krajowemi fabrykami maszyn i obrabiarek toczą się rokowania o udzielenie dalszych zamówień na obrabiarki dla przemysłu rosyjskiego. Ogółem „Sowpoltorg" udzieliły w tym roku zamówień na obrabiarki dla Rosji Sowieckiej na sumę 225 tysięcy dolarów.

Przegląd prasy

ISTOTA PARLAMENTARYZMU

„N a s z P r z e g l ą d" sądzi, że nawet najskrajniejsze kierunki polityczne przydadzą się na coś, bo zmuszają do zbliżenia wzajemnego kierunki umiarkowane. Z tego powodu nikogo za orjentację polityczną nie należy tępić, bo życie samo niweluje kontrasty i ściera jaskrawości opozycji.

Na tem tle „N. P r z." zauważa, iż mechanizm wyborów parlamentarnych nie odpowiada obecnie potrzebom życia, gdyż partja rządząca zawsze przy wyborach usiłuje wytępić — przeciwników.

Wskutek systemu przywilejów i upośledzeń wyborczych w państwie powstają dwa zjawiska: 1) Parlament, który nie jest wolną reprezentacją całej ludności, przestaje być w mniemaniu opinji parlamentem. 2) Zwyczaj wywyższania się partji silniejszej nad słabszemi zatacza coraz szersze kręgi, umożliwiając, by z czasem wybory stały się narzędziem władzy w rękę tylko jednej partji w danej chwili najsilniejszej.

W tych warunkach rzeczywiście głos opinji publicznej — ta najistotniejsza treść parlamentaryzmu — przestaje być swobodnym głosem, a wobec tego przestaje być — głosem ludzi.

PRZYPIECZĘTOWANI

„P r z e d ś w i t" przygważdża „R o b o t n i k a", który uczynił dywersję w sprawie pacyfikacji Małopolski Wsch. Wytyka mu, że usprawiedliwia sabotaż ruski, że akcję rządu nazywa wojną z całą ludnością ruską i że kompromituje w ten sposób państwo: poczem kończy, że

robota opozycyjna cekawistów i ich najbliższych przyjaciół, nie tylko owa tajna robota ustnej agitacji, lecz i robota jawna publicystyczno-prasowa, przechodzi już nawet granice Targowicy.

Ostro, ale — słusznie.

Socjaliści zawsze mają skłonność do brania w obronę wszystkiego, przeciwko czemu występuje państwo, choć bardzo rzadko potrafią dobrze trafić z taką obroną...

BRZEŚĆ CZY — POLSKA?

„G a z. P o l s k a" dowodzi, że

gdy za aresztowanymi przedstawicielami arystokracji partyjnej zamykały się cele brzeskiego aresztu, lud stał obojętnie.

Ma to rzekomo dowodzić, iż więzień polityczny przestał budzić w Polsce oddźwięk i sympatje. Ponoć opinja pochwala te surowe akty...

Co do tego, to warto zaczekać na dalsze sądy opinji. Narazie, gdy „G. P." twierdzi, że do wyboru mamy: Brześć albo — Polskę, ryzykujemy odpowiedź: Polska — bez Brześcia!...

PROPOZYCJA FRANCUSKA

Kapitały dla budownictwa mieszkaniowego

Jak się dowiaduje agencja Pid, większe koncerny finansowe francuskie z powodu nadmiaru kapitału na wewnętrznym rynku we Francji zwróciły się do polskich instytucyj bankowych z propozycją ulokowania większych sum na indywidualne pożyczki wydawane właścicielom domów na dokonanie nadbudowy lub wzniesienie nowych budynków. Kapitaliści francuscy chcą ulokować około 20 miljonów dolarów zadowalając się niskim procentem, o ile tylko pożyczki będą gwarantowane przez banki polskie.

Sprawą ta zajęły się nasze instytucje finansowe.

OSTATNIE KURSY

polskich pożyczek państwowych

Według doniesień z Nowego Jorku ostatnie notowania obligacyj polskiej 8-procentowej pożyczki dolarowej utrzymują się na poziomie dol. 84, 75 — 85. Jest to pewne pogorszenie kursu w porównaniu z notowaniami poprzedniemi 87 dol. za obligację. Zaznaczyła się natomiast lekka poprawa kursu obligacji 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej z roku 1927. Kurs ten utrzymuje się obecnie na poziomie 77,37 — 78 dol. Oznacza to poprawę 25 centów na 1 obligacji.

NIEWOLNICTWO

Przywiązanie robotników do miejsc pracy

R y g a, 24 października. Ostatni dekret rządu sowieckiego zabraniający robotnikom zmiany miejsca zatrudnienia na przeciąg trwania 5-cio letniego planu gospodarczego wywołuje coraz większy sprzeciw ze strony robotników. Jak donosi „Prawda" wędrówki robotników od jednej fabryki do drugiej przybrały w Leningradzie rozmiary klęski gospodarczej.

W przeciągu ostatnich 3-ch miesięcy przyjęto w fabrykach 225 tysięcy nowych robotników a porzuciło pracę 134.000 robotników. W fabrykach metalowych w tym okresie czasu zmieniło się 56 proc. robotników, w przemyśle zapałczanym 100 proc., w przemyśle zaś drzewnym zmieniło się 125 proc. robotników, czyli robotnicy po kilka razy porzucali pracę.

„Prawda" zaznacza, że niebywała płynność robotników wędrujących od jednej fabryki do drugiej, celem znalezienia lepszych warunków pracy przedstawia dla przemysłu sowieckiego groźne niebezpieczeństwo, z którem napróżno walczą organy komisarjatu pracy. — ATE.

Klęska aprowizacyjna

Długie ogonki przed sklepami

R y g a, 24 października. Rozpaczliwa sytuacja aprowizacyjna w miastach sowieckich wywołuje poważne zaniepokojenie w kierowniczych kołach Moskwy.

Długie kolejki przed sklepami sowieckiemi pomimo energicznych zarządzeń władz stoją całemi godzinami w celu otrzymania przepisowej ilości chleba. „K r a s n a j a G a z i e t a" donosi, że w Leningradzie kolejki po kilkaset ludzi formują się przed godz. 5-tą rano i czekają na otwarcie sklepów do godz. 9-ej rano.

Znaczna część robotników traci mnóstwo czasu w kolejkach, aby otrzymać pół kilograma chleba. Robotnicy nie mogą stawiać się do pracy w fabrykach, ponieważ godziny ranne tracą na zdobycie aprowizacji. Również w Charkowie jak donosi „K o m u n i s t" kolejki po chleb przybrały ostatnio niebywałe rozmiary. W kolejkach tych prowadzona jest, jak zaznacza pismo, propaganda kontrrewolucyjna wśród robotników. — ATE.

OGÓLNA SYTUACJA PRZEDWYBORCZA

LISTY DO SEJMU Nr. 1, 4 i 19

Dokładny przegląd sytuacji wyborczej na terenie całego państwa będzie możliwy dopiero po zakończeniu badania przez komisje okręgowe poszczególnych list i ich zatwierdzania lub unieważniania. Dotychczas znany już jest szereg decyzyj unieważniających, a przykład wyborów poprzednich dowodzi, w jakim wielkim stopniu unieważniania list mogą zmienić sytuację w pewnych częściach kraju.

Już w tej chwili atoli można, na podstawie stanu istniejącego w chwili zamknięcia przyjmowania list przez komisje okręgowe, ustalić sobie przegląd ogólny — z zastrzeżeniem, że po zakończeniu obecnych prac w komisjach zajdą tu jeszcze pewne, nieraz poważne, zmiany.

Sprawę wyborów do Senatu pozostawiamy na razie na uboczu.

Z pośród czterech głównych list polskich lista rządowa (Nr. 1) wystawiła kandydatury we wszystkich 64 okręgach (i to w każdym z wyczerpaniem maksymalnej ilości kandydatów, t. j. 2 razy tyle, ile jest mandatów do obsadzenia) z wyjątkiem trzech okręgów śląskich, w których obóz rządowy idzie pod firmą Narodowo - Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy.

Również we wszystkich niemal okręgach wystawił swoje kandydatury Centrolew, który nie idzie pod blokową listą Nr. 7 tylko na Śląsku (NPR. i Piast weszły tutaj do Katol. Bloku Lud., a PPS idzie z własną listą, w sojuszu z socjalistami niemieckimi) oraz w okr. tarnopolskim, gdzie Piast i Str. Chłopskie popierają listę Nr. 4 Str. Narodowego. Z list okręgowych Nr. 7 dotychczas unieważnione zostały dwie: w okr. kaliskim i grodzieńskim.

Str. Narodowe (Nr. 4) wystawiło swą listę w 45 okręgach, przyczem w 34 idzie zupełnie samodzielnie a w 11 uzyskała dla swej listy poparcie innych stronnictw. Ze swej strony Str. Narodowe weszło w sojusz wyborczy z innemi stronnictwami, popierając wystawione przez nie listy, w 10 okręgach, nie prowadzi zaś akcji wyborczej jedynie na terenie kilku okręgów w Małopolsce Wschodniej i na Kresach Wschodnich.

Czwarta wreszcie z głównych list polskich, Katolickiego Bloku Ludowego (Nr. 19), zgłoszona została w 30 okręgach — przedewszystkiem środkowej i zachodniej Polski.

Różnego rodzaju „rozłamy" i secesje, o których donoszą pisma, nie przedstawiają poważniejszego znaczenia i jako rezultat będą miały jedynie pewne osłabienie lub wzmocnienie tej czy owej listy. Również nie odegra zdaje się poważniejszej roli lista Frakcji Rewolucyjnej (Nr. 2). Natomiast liczyć się trzeba, jak i w poprzednich wyborach, z listami komunistycznemi (wobec unieważnienia listy państwowej Nr. 3 będą one miały rozmaite numery), o ile w najważniejszych okręgach zostanie zatwierdzona.

Dla wyborów katolickich sytuacja przedstawia się o tyle jasno, że niemal we wszystkich okręgach będą mieli do wyboru między listą rządową i opozycyjną, z wyjątkiem jedynie paru okręgów kresowych, gdzie w imię niezagrażania interesów narodowych ani lista Nr. 4 ani 19 nie wystawiły własnych kandydatur. Między dwiema pokrewnemi sobie ideowo listami Str. Narodowego i Kat. Bloku Ludowego udało się w sporej ilości okręgów doprowadzić do porozumienia, w myśl którego jedno z nich wycofało się z odrębnej akcji, popierając listę drugiego. Walka między listami Nr. 4 i 19 obejmie tylko tereny województw środkowych leżących po lewym brzegu Wisły i zachodnich, gdzie na 27 okręgów listy Nr. 4 i 19 konkurują ze sobą na razie w 19 okręgach (jeśli nie będziemy brali pod uwagę orzeczeń unieważniających listy K. B. L. w trzech okręgach woj. poznańskiego, jako jeszcze nie ostatecznych wobec wniesionego protestu); w 8 okręgach na tym terenie K. B. L. nie wystawił osobnych list (okręgi: Ciechanów, Płock, Konin, Kalisz, Piotrków, Kielce, Tczew i Gniezno). Na Śląsku i w Małopolsce Zachodniej (woj. krakowskie) oba ugrupowania porozumiały się, tak że w okręgach Kraków-powiat Nowy Sącz i Rzeszów niema listy Nr. 19, w pozostałych zaś okręgach niema listy Nr. 4; porozumienie nie objęło jedynie okr. wadowickiego.

Na terenach leżących na wschód od Wisły obie listy doszły do porozumienia w woj. białostockiem, gdzie w okręgach białostockim i grodzieńskim występuje tylko lista Nr. 19 a w okr. ostrowskim i łomżyńskim tylko lista Nr. 4 oraz w Wileńszczyźnie (w okr. lidzkim) Str. Nar. i Ch. D. wystawiły wspólną listę pod Nr. 19, a w okr. wileńskim i święciańskim pod Nr. 4. W woj. lubelskiem, gdzie lista Nr. 4 wystawiona została we wszystkich okręgach, lista Nr. 19 figuruje jedynie w okr. Łukowskim. Wreszcie zgłoszono listę Nr. 19 w okr. pińskim, a listę Nr. 4 w okr. Lwów - miasto i Tarnopol.

W ostatecznym wyniku wyborcy z pośród trzech list (Nr. 1, 4 i 19) mieć będą do czynienia z wszystkiemi trzema w 21 okręgach, w 34 będą mieli do wyboru, bądź to między Nr. 1 a 4 (24 okręgi), bądź też między 1 a 19 (10 okręgów).

PROWOKACYJNA METODA

HERVÉ O SWOICH POSUNIĘCIACH REWIZYJNYCH

Paryż, 24 października. — Gustaw Hervé powraca znowu na łamach „Victoire' do kwestji rewizji granic i pisze:

Pomimo osobistych sympatyj moich do Brianda i podziwu dla jego talentu — metody Brianda przerażają mnie — tak samo jak przerażają nacjonalistów z „Action Francaese".

Niepewność w posunięciach i powolność Brianda wywołują skutek — wręcz odwrotny jego zamierzeniom. Nie uspakajają Niemiec, ale przeciwnie są przyczyną rosnących fermentów. Moja metoda, metoda w całem tego słowa znaczeniu rewolucyjna zmierza do tego, aby poruszać wszelkie niedomagania traktatu wersalskiego, nawet to co jest trudne jest do przeprowadzenia, bez względu na to, czy to dotyczy Polski, nas, czy innych sąsiadów Niemiec, a Niemcy traktują jako swoją krzywdę nie doźniesienia. (U.)

Walka z bezrobociem

Inicjatywa prezydenta Hoovera

Londyn, 24 października. Donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Hoover zamierza zwołać kongres celem przedyskutowania projektów ustawodawczych walki z bezrobociem.

Pozatem Hoover skierował do organizacji przemysłowców okólnik, nawołując ich do udzielenia jaknajwiększej ilości robót w swoich przedsiębiorstwach bezrobotnym. Minister rolnictwa opracował plan zatrudnienia dużej ilości bezrobotnych przy zbieraniu zbiorów.

Kongres ma uchwalić znaczne kredyty na zwalczanie bezrobocia. — ATE.

„ZA WIELE DOBREGO"

Nieprzychylność dla Polski sprzyja Węgrom

Budapeszt, 24 października (tel.). — Pesti Hirlap zamieszcza artykuł Juljusza Pekara, prezesa parlamentarnej komisji spraw zagranicznych, b. prezesa honorowego stowarzyszenia polsko - węgierskiego, — w kwestji „korytarza', Gdańska i Gdyni. Artykuł jest wysoce nieprzychylny dla Polski.

Gdańsk nazywa autor miastem niegdyś kwitnącem, a dziś zamierającem powoli. Pekar atakuje prawa nadane Polsce w Gdańsku i zaznacza, że miasto to, w którem znajduje się 5 proc. ludności polskiej, a 95 proc. niemieckiej wydano w ręce Warszawy. Autor zaznacza dalej, że nie należy źle rozumieć jego słów, albowiem Węgry z Polską łączy 1000-letnia przyjaźń i Polsce życzyć należy wszystkiego dobrego, ale tu jest zawiele dobrego i to — niesprawiedliwego.

STRASZĄ EUROPĘ

Korytarz polski — to grozba wojny

Berlin, 24 października (tel. wł.). — „Lokalanzeiger i Deutsce Allgemeine Zeitung" w artykułach naczelnych podnoszą, że korytarz polski stanowi wyłączną możliwość wojny w Europie. (M.).

WALDEMARAS NA WYGNANIU

GOŚĆ HR. CHOISELA. — OPIEKA POLICJI

Ryga, 24 października (tel.). Litewski dziennik „Zemaitis" omawia pobyt prof. Waldemarasa na zesłaniu w m. Płatele. Waldemaras zamieszkał wraz z całą rodziną u hr. Choisel'a, Francuza. Gdy hr. Choilsel'owi rząd litewski zaproponował wynagrodzenie za utrzymanie prof. Waldemarasa, hrabia odpowiedział: „U mnie nie hotel, żeby można było płacić". Choisel uważa Waldemarasa za swego gościa. Prof. Waldemaras jest pilnie strzeżony przez policję litewską. Większą część dnia spędza on na czytaniu gazet oraz na pisaniu jakiejś pracy, prawdopodobnie — wspomnień.

Pozatem Waldemaras udziela drogocennych wskazówek hr. Choisel'owi, który prowadzi szereg spraw sądowych przeciwko rządowi litewskiemu. Rząd litewski, mianowicie, rozkazał hr. Choisel'owi zlikwidowanie majątku i lasów, — hr. Choilsel zaś temu stanowczo sprzeciwia się.

BOSA ROSJA

Wyroby skórzane zniknęły z rynków

Ryga, 24 października. „Krasnaja Gazieta" donosi, że jednocześnie z dotkliwym brakiem artykułów żywnościowych z rynku sowieckiego całkowicie zniknęły wyroby skórzane.

„Wieczerniaja Moskwa" donosi, że reperacja obuwia napotyka na tak wielkie trudności, że władze ustaliły specjalną kolejność. W pierwszym rzędzie naprawiane jest obuwie robotników, następnie uczacej się młodzieży, na końcu zaś obuwie reszty ludności. Naprawa pary butów trwa kilka miesięcy.

Iskierki

Przeciw Sowietom

Bukareszt. — Izba handlowa w Bukareszcie powzięła na swem ostatniem posiedzeniu uchwałę, wypowiadającą się przeciwko dumpingowi sowieckiemu i domagającą się od rządu w prowadzenia zakazu wwozu produktów sowieckich.

Podpalacze świata

Londyn. — Donoszą z Melbourne, że przed gmachem parlamentu odbyła się demonstracja bezrobotnych zorganizowana przez komunistów. W związku z tem policja przeprowadziła rewizję domową w centrali partji komunistycznej. Rewizja dała poważne wyniki. Między innemi skonfiskowano wiele dokumentów oraz amunicję. Aresztowano 25 komunistów w tej liczbie 5 Niemców.

Tępienie elementów wywrotowych

Londyn. — Donoszą z Ottawy, że wobec wykroczeń komunistycznych w Port Arthur (Ontario) władze przedsięwzięły środki ostrożności. Przystąpiono do organizacji straży obywatelskiej, która będzie współpracowała z policją w walce z elementami wywrotowemi.

Vice - prezydent ustąpił

Londyn. — Donoszą z Buenos Aires, że wice - prezydent Argentyny Santa Marina ustąpił ze swego stanowiska.

O traktat handlowy

Paryż. — Według doniesień urzędowych w początkach listopada zostaną wznowione francusko - hiszpańskie rokowania o traktat handlowy. Rokowania te zostały przerwane z powodu udania się delegatów na obrady Ligi Narodów w Genewie.

Zgon kardynała

Madryt. — Zmarł tu arcybiskup Granady i Saragossy, kardynał Casanova y Marzoi. Zmarły należał do najwybitniejszych prałatów hiszpańskich i odgrywał wielką rolę w życiu kościelnem kraju. Kardynał Casanova urodził się w 1854 roku a kapelusz kardynalski otrzymał na konsystorzu w marcu 1925 roku.

Powódź

Londyn. — Donoszą z Mexico City, że w prowincji Navarit wskutek wielkich ulew panuje powódź. W mieście Tuxpan 25 osób utonęło. W stanach Bayona, San Felipe i Cerrobola utonęło kilka tysięcy sztuk bydła. Zbiory są zniszczone na wielkich obszarach.

Wzrost bezrobocia

Berlin. — Według urzędowych doniesień liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi 3,116 tysięcy osób, co stanowi wzrost o 112 tysięcy osób w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym, zaś od dnia 15 września wzrost bezrobotnych wyniósł 133 tysiące osób.

Bez wyniku

Londyn. — Rozpoczęto dziś rano rokowania pomiędzy komitetem strajkowym robotników metalurgicznych a kanclerzem Rzeszy, nie dały dotychczas pozytywnych wyników.

Po porwaniu prezydenta

Ryga. — Donoszą z Helsingfarsu, że szef sztabu generalnego generał Walenius i szef wydziału mobilizacyjnego sztabu pułk. Kuussaarri przyznali się do współudziału w uprowadzeniu b. prezydenta Stahlberga. Gen. Walenius został zwolniony ze służby.

ŻYCIE RELIGIJNE

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OJCA ŚW. DLA POLSKI

LIST APOSTOLSKI PIUSA XI DO EPISKOPATU POLSKI

W odpowiedzi na adres hołdowniczy Episkopatu Polski, przesłany Ojcu św. podczas uroczystości Kongresu Eucharystycznego, Ojciec św. wystosował następującej treści pismo, które podajemy w tłumaczeniu polskiem:

„Do Ukochanych Synów Naszych, Augusta Św. Kościoła Rzymskiego Kardynała Hlonda, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, Aleksandra Św. Kościoła Rzymskiego Kardynała Kakowskiego, Arcybiskupa Warszawskiego, i wszystkich innych Arcybiskupów i Biskupów Polski — Papież Pius XI.

Wielebni Bracia i Ukochani Synowie, Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Wspólny list, w którym z tą gorącą, jak zawsze, ku Nam miłością powiadomiliście Nas o pomyślnym zakończeniu pierwszego Narodowego Kongresu Eucharystycznego, który nie tak dawno odbył się w mieście Poznaniu, napełnił duszę Naszą najwyższą radością. Donosiliście Nam mianowicie, że te uroczyste obchody zamieniły się w triumf wiary ojców Waszych i w publiczne porywy wyznania miłości Waszej ku Przenajświętszej Eucharystji; tak samo zaświadczyliście i tym razem szczerość przekonań o Waszej i owczarni, powierzonej Wam, czynnem i bezwzgllędnem zjednoczeniu ze Stolicą św. Piotra.

I nie zdziwiło Nas to oświadczenie bynajmniej, ponieważ już dawno i powielokroć — zwłaszcza gdyśmy pośród Was przebywali — doświadczyliśmy tych najbardziej szlachetnych uczuć i czci, jakie żywią ku Nam najukochańsi Nam synowie Polski. I to właśnie jest tą przyczyną, dlaczego zobopólnie z Wami się radujemy i, wspólnie wypowiadając Bogu najwyższe uczucia wdzięczności, rościmy stąd nadzieję, że ten powszechny zapał przy łasce Bożej przyczyni się do coraz większego wzrostu i pomnożenia pobożności i pomyślności Waszego Narodu.

Nie mniej również radości i zadowolenia sprawiły Nam oficjalne sprawozdania, któreście Nam, Ukochani Synowie Nasi i Czcigodni Bracia, z konferencyj biskupich, niedawno odbytych, złożyli; o przyczynach zwołania ich, o przebiegu narad, jakoteż o uchwałach, na nich zapadłych, doniósł Nam pilnie Czcigodny Brat Franciszek Marmaggi, Arcybiskup tytularny Adrianopolitański i równocześnie Nuncjusz Apostolski w Polsce. Gdyśmy te sprawozdania skwapliwie odczytali i rozważyli w umyśle Naszym, łatwo mogliśmy sę przekonać, jak wiele poważnych spraw zaprzątało i dotąd zaprząta Wasz czujny umysł i serce; słuszną przeto było rzeczą, jak należy, rozstrząsnąć ich wagę i doniosłość ku pożytkowi owczarni, każdemu z Was powierzonych. Nam zaś przystoi, abyśmy Wam później, przy odpowiedniej okazji, o każdej z tych spraw z osobna myśl Naszą i zdanie wypowiedzieli.

Narazie jednak nie możemy nie zwrócić szczególniejszej uwagi i zainteresowania się na jeden punkt naprawdę wielkiego znaczenia, nad którym radziliście na konferencjach Waszych: mamy na myśli wszechświatowy Kongres Eucharystyczny, który ma się odbyć uroczyście w przyszłości w kraju Waszym.

Zbyteczną zupełnie byłoby rzecza, byśmy zatrzymywali się nad wyjaśnianiem szczególnej korzyści powziętego przez Was zamiaru, Wam — powtarzamy, — którzy dobrze wiecie, z jak wielkiem staraniem i troskliwością usiłowaliśmy wszędzie popierać wszelkie dowody pobożności i miłości ku Najświętszemu Sakramentowi Ołarza. A ponieważ Ojczyzna Wasza najbardziej wyróżnia się wspaniałą chwałą i wielkimi pomnikami wiary chrześcijańskiej, odnoszącemi się zwłaszcza do czci Najświętszej Eucharystji, dlatego właśnie godną się Nam wydaje, by znowu wspaniałym triumfem uczczoną być mogła. Bo czegoż może nie dokonać wiara katolicka w duszach Polaków?

Nietylko przeto ten projekt zgadza się z wolą Naszą, owszem, pożądaną byłoby dla Nas rzeczą, by taki wszechświatowy Kongres Eucharystyczny był u Was uroczyście obchodzony.

Spodziewamy się, że ten czas, jaki jeszcze pozostaje, troskliwie zużyjecie nie tyle na szczegóły samego przygotowania Kongresu, ile na te sprawy, i to w porozumieniu z innemi narodami, by wykonanie go szczęślwie i pomyślnie wypadło.

Ponieważ w tem miejscu mówimy o publicznych sprawach Kościoła katolickiego w Polsce, nie możemy przy tej okazji pominąć milczeniem tego, coście na poprzedniej konferencji biskupów, przed kilkoma laty odbytej, radzili. Na tej konferencji powzięliście zamiar urządzenia w odpowiednim czasie narodowego Kongresu Eucharystycznego, a więc wiemy, że w tej sprawie ustanowiliście Komisję z pośród biskupów, któraby miała za zadanie w miarę możności rzecz całą przygotować. Chociaż wykonanie tego przedsięwzięcia napotykało zaise na wielkie trudności, które i dziś istnieć się zdają, nie jedna bowiem to sprawa i to wielkiego znaczenia i nie jeden powód zaprzątały czcigodnych Pasterzy Polskich, mimo to jednak uznawali oni dla słusznych przyczyn wagę i pożytek tej sprawy. Pomiędzy kwestjami niepoślednej wagi była ta, która odnosi się do karności kościelnej, do ustaw i zwyczajów, panujących w różnych dzielnicach Polski, rozdartych i podległych przedtem każda innemu zaborowi i rządów i a to w tym celu, by te nierówności wygładzić i uporządkować w miarę możności. Ponieważ sprawa ta bardzo może się przyczynić do nowego pomyślnego wzrostu, przedewszystkiem duchowego, ukochanego Narodu Polskiego, godnem jest zaprawdę, abyście w nia usiłowania Wasze i starania troskliwie włożyli.

Boga tymczasem usilnie błagamy, by usiłowaniom Waszym i licznym trudom, którym bezustannie dla zbawienia dusz oddawacie się, towarzyszyła i wspierała je pomoc błogosławieństwa Bożego, którego to błogosławieństwa wyrazem i zapowiedzią, a Naszej ojcowskiej życzliwości świadectwem niech będzie to błogosławieństwo, które Wam, Ukochani Synowie i Czcigodni Bracia, i trzodom Waszym i całemu Narodowi polskiemu z całego serca udzielamy".

Dan w Rzymie, u św. Piotra dn. 18 września r. 1930, Pontyfiktu Naszego 9.

(—) Pius PP. XI.

O NOWY STYL

PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY ARCHITEKTURY KOŚCIELNEJ

Pośród zagranicznych wydawnictw perjodycznych poświęconych zagadnieniom sztuki kościelnej — na pierwsze miejsce pod względem doskonałości formy i treści, wysuwa się miesięcznik „Die Christliche Kunst", wydawany w Monachjum, jako organ Tow. sztuki kościelnej.

Numer tegoż czasopisma z września b. r. poświęcony w całości zagadnieniom współczesnej architektury kościelnej, zawiera cały szereg świetnych ilustracyj, reprodukujących bądź to plany nowych kościołów, bądź też fotografje wzniesionych już w ostatnich latach świątyń.

Ilustracje te dają doskonały przegląd prądów i kierunków w współczesnem budownictwie kościelnem.

WALKA O SZKOŁĘ

Przeciwko zażydzaniu nauczycielstwa

Jak się dowiadujemy, mieszkańcy m. Szczuczyna wystąpili z protestem do władz szkolnych przeciwko mianowaniu żydówki-nauczycielką w miejscowej szkole powszechnej, do której uczęszcza młodzież katolicka.

Niedawno podobne wypadki miały miejsce w Kolnie i Ostrowie.

Powszechnie jest rzeczą wiadomą, że sił nauczycielskich polskich i katolickich dziś nie brak. Komu więc zależy na drażnieniu uczuć młodzieży i rodziców?

Z wydawnictw religijnych

Kalendarz Królowej Korony Polskiej na rok 1931, wydany nakładem Tow. św. Michała Archanioła w Miejscu Piastowem, dowodzi — że powoli ale stale zbliżamy się ku wyrujnowaniu tandety z piśmiennictwa i wydawnictw popularnych, o charakterze religijnym.

Kalendarze — jest to naogół pod względem treści i formy najciemniejsza plama w dziedzinie ruchu wydawniczego w Polsce.

Barbarzyńska, odpuchająca forma jednoczy się w tego rodzaju wydawnictwach z ubogą, nędzną treścią.

W rezultacie inteligent odrzuca je ze wstrętem, masy zaś, — stanowiące głównego odbiorcę — nie odnoszą żadnych korzyści duchowych.

Zarówno pod względem formy, doboru ilustracyj, jak i treści kalendarz, wydany w Miejscu Piastowem — może stanowić świetny wzór tego typu wydawnictw.

Kalendarz ten jest w całem tego słowa znaczeniu aktualny.

Ze względu na setletnią rocznicę powstania listopadowego — treść jego odnosi się głównie do wspomnień i wypadków z r. 1830 i 1831.

Nawet winiety, dołączone do właściwego kalendarza wypełniają ilustracje — momenty z powstania. Z autorów, których utwory wypełniają całość wymienić należy: Juljana Ejsmonda (Litanja do Matki Boskiej).

L. Jana Góreckiego (działalność dyplomacji polskiej w r. 1831), Marję Bruchwalska (Polki w kompanji listopadowej), Stanisława Wasylewskiego (Kobieta lat trzydziestu), Zofję Kossak - Szczucką (Trójkąt trzech cesarzy).

Już ten pobieżny przegląd nazwisk, opracowań i utworów dowodzi, że kalendarz posiada wartość trwałą, iż stanowi poważny przyczynek do naszego piśmiennictwa historycznego, związanego z rocznicą powstania.

M. S.

MIŁOSZ GEMBARZEWSKI

Kurfürst von Brandenburg

1)

(Obraz sceniczny w jednej odsłonie, będący wyjątkiem z dramatu historycznego p. t. „Wilanów".
Rzecz dzieje się w zamku w Drahimiu na pograniczu Państwa Polskiego i Prus).

OSOBY:

Fryderyk III, kurfirst Brandenburga.
Eberhard von Danckelmann, pierwszy min. pruski.
Henryk von Ilgen, radca regencyj w Minden.

OFICEROWIE PRUSCY.

Von Podbielsky.
„ Malachowsky
„ Wichura
„ Posadowsky
„ Lichowsky
„ Kuschell
„ Radolinsky

Sala urzędu sądowego w zamku drahimskim, kilkoro drzwi z obu stron; wielkie okno rozwarte: w chwili podnoszenia się kurtyny, wszyscy obecni na scenie są w nie wpatrzeni, bo widać, że na podwórzu wznoszą flagę pruską z czarnym orłem; znak ten widoczny jest w ciągu całej sceny. Na ścianach wiszą mapy, pod niemi szerokie stare biurko, proste zydle; na prawo klawikord, w którego klawisze czasem kurfirst uderza.

Scena I-a

Fryderyk III-ci; von Danckelmann; oficerowie — von Podbielsky, v. Malachowsky, v. Wichura, v. Posadowsky, v. Kuschel, v. Lichnowsky, v. Radoliisky.

Danckelmann

(Gdy wszyscy stoją patrząc w okno, ukazuje kurfirstowi podnoszoną flagę)
To na cześć Waszej Wysokości, kurfirsta Brandenburgii,
Na tej ziemi, niedawno zabranej Polakom,
Kazaliśmy się podnieść znakom
Orłów czarnych, czerwonych i berła.

Fryderyk III

Walpurgii
Noc nie stworzy podobnych dziwów, jak tu my.

Podbielsky

W naszym pruskim Drahimiu.

Fryderyk III (Zwracając się ku niemu).

Tfy!
To jest: Draheim. So.

Oficerowie (Razem)

Sooo...

Fryderyk III

Trzeba chrzcić
Wiecznych pogan.

Oficerowie (Razem)

Sooo...

Fryderyk III

(Podszedłszy do mapy zapytuje Danckelmana).
Jeziora biała wić
Na czarnej karcie, jak się nazywa?

Danckelmann

Zarybne
I Drawińskie jeziora.

Fryderyk III

Pleśnią pogan zgrzybne
Nazwy dzikie. (Śmieje się). Hu, hu....

Oficerowie (Śmiejąc się)

Hu, hu....
(Gruby śmiech, poklepywanie się po plecach, trącanie łokciami).

Fryderyk III

Od dziś mnie
Podoba się to nazywać: Dratigsee und — Sarabensee.

Oficerowie (Razem)

Hoch!

Fryderyk III

I prowent jezioro dać musi,
Jak i wszystko. — Podbielsky!... Hu, hu... wy półgłusi,
Czy wy jeszcze pół - Polak? Wnet mi anonsować
Kiedy przyjdą najnowsze wieści z Wilanowa.
(Podbielsky czyni w tył zwrot i wychodzi na prawo).

(C. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

OBŁOŻYĆ CŁEM SUROWCE WŁÓKIENNICZE

PONAD MILJARD ZŁOTYCH WYWIEZIONYCH PRZEZ DWA LATA

Kryzys rolniczy w Polsce wysunął bardzo ważne zagadnienie: co ma rolnik polski produkować, by nie być narażonym na to, że bić go będzie urodzaj w Polsce, że bić go będą konjunktury zagraniczne.

Wiadomo jest, że żyta mamy od dwóch lat zadużo, że zbyć jęczmień jest coraz trudniej, że z ziemniakami niewiadomo co robić, a hodowla zaczyna również tracić swoją dochodowość z powodu przesycenia rynków.

Trzeba przedewszystkiem rozszerzyć zakres produkcji rolniczej.

Jest to pierwsze kapitalne zagadnienie gospodarcze Polski.

Polska, jak wiadomo, zabrnęła w wielkie i niebezpieczne długi zagraniczne, które dziś dławią emisję Banku Polskiego i nie pozwalają usunąć kryzysu finansowego. Długi te powstały w znacznej części naskutek przywozu z krajów, do których nie możemy wywozić dostatecznie dużo, by za przywóz zapłacić!

Przywoziliśmy w ten sposób przedewszystkiem bawełnę i wełnę. Bawełny przywieźliśmy w ten sposób od 1928 do sierpnia r. 1930 za 693 miljonów, juty za 84 miljony, nie licząc ani przywozu przędzy, ani tkanin.

Powstałe obniżenie bilansu z tych przyczyn wynosi więc znacznie ponad miljard i nie może być lekceważone. Już za czasów inflancji przemysł włókienniczy, jako importer surowca z krajów nie przyjmujących od Polski zapłaty towarowej, walnie przyczyniał się pośrednio do polskich niepowodzeń gospodarczych. Obecnie gros trudności finansowych Polski znowu ma to samo źródło.

Jeżeli dziś społeczeństwo płacić musi za premje eksportowe, dawane dla utrzymania równowagi płatniczej Polski wobec zagranicy, jeżeli przewozy kolejowe na niektóre towary drożeją, by móc obniżyć taryfy kolejowe poniżej kosztów własnych dla eksportu, jeżeli cena węgla w kraju jest wysoka, by módz go sprzedać zagranicy za pół darmo na płacenie długów, jeżeli.... i t. d. — to znaczna część wątpliwej tej zasługi spada na nas, którzy ubieramy się w odzież i bieliznę z surowca zagranicznego a pośrednio na przemysł, który nam te rzeczy dostarcza. Tracimy, lecąc na taniość surowca zagranicznego, podczas gdy moglibyśmy się bogacić, kupując nieco droższy surowiec krajowy. Nonsensem w każdym razie jest, że gotowi jesteśmy płacić za opał i wiele innych rzeczy drogo po to, by módz płacić tanio za odzież i bieliznę.

Jest to drugie kapitalne zagadnienie gospodarcze Polski.

Jeżeli zestawimy ze sobą oba te zagadnienia zdziwić nas musi, jak dalece proszą się one o wspólne rozwiązanie. Znaczną część bawełny moglibyśmy zastąpić lnem, znaczną część wełny moglibyśmy otrzymać z własnej hodowli owiec, bez specjalnego zachodu lub strat, znaczną część juty zastąpićby mogły konopie krajowe.

Czy nie przemawia to za szukaniem wyjścia z dwóch błędnych kół równocześnie przez obranie drogi zwiększenia polskiej samowystarczalności gospodarczej?

Dlatego hasłem naszem powinno być przedewszystkiem cło za zagraniczne surowce włókiennicze, na bawełnę i wełnę i ewent. jutę dla częściowej poprawy szans krajowej uprawy lnu i konopi i krajowej hodowli owiec. Lepiej jest bowiem zapłacić bogatemu o [illegible] proc. drożej za odzież, niż ubogiemu nie mieć za co kupić odzieży taniej. Rocznie mamy do zaoszczędzenia 200 — 400 miljonów zł., czyli na głowę obywatela dorosłego 20 — 30 zł. Pokryje to sowicie koszt podrożenia, mogący wynosić 10 — 20 zł. rocznie.

Trzeba zwolnić na czas pewien z podatków przędzalnie cienkiej przedzy lnianej, pralnie i czesalnie wełny krajowej, by wsi nie zabrakło odbiorców. Podatki te wrócą się z procentem skarbowi Państwa w cle od przywozu bawełny i wełny a nadwyżki z tego cła dadzą ponadto jeszcze fundusz na poparcie naszego wywozu.

Periculum in mora, a możemy je zażegnać.

K. Obrzycki

Najkrótszą drogą

Ruch tranzytowy niemiecko - sowiecki

Rozpatrywany jest ponownie w Min. Komunikacji projekt budowy linji kolejowej Ostrołęka — Ciechanów — Sierpc — Toruń. Linja ta stanowiłaby brakujący odcinek szlaku Nakło — Bydgoszcz — Białystok — Baranowicze — Stołpce i stanowiłaby najkrótszą linję tranzytową przez terytorjum polskie, ze wszelkich istniejących w Polsce i Prusach Wschodnich linij tranzytowych w kierunku z zachodu na wschód.

Linja ta miałaby niezwykle doniosłe znaczenie dla tranzytu przez Polskę, albowiem, według wszelkiego prawdopodobieństwa, skupiłaby cały niemal ruch towarowy między Niemcami a Sowietami.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8,93½.

DEWIZY

Belgja 124.37; Gdańsk 173.33; Holandja 359,24; Kopenhaga 238.67; Londyn 43.34; Nowy Jork 8.912; Nowy w obrotach pozagiełdowych 8.94. Praga 26.44½; Szwajcarja 173.23; Włochy 46.71; Wiedeń 125.79.

Obroty średnie. Tendencja przeważnie utrzymana. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,94. Rubel złoty 4.77. Gram czystego złota 5,9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.49.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. budowl. 50.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 101.00—103.00—102.00; 6 proc. poż. dolarowa 76.00 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 104,00 (wp roc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161,68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 76.50 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 51,25; 5 proc. L. Z. Warszawy 55.50—55.25; 4½ proc. L. Z. Warszawy 51.75; 8 proc. L. Z. Warszawy 70.75—71.00—70.75; 8 proc. L. Z. Łodzi 65.75; 10 proc. Radomia 76,00; 8 proc. oblig. budowl. kraj. banku 83,00 (w proc.).

AKCJE

B. Polski 155.50—156.00—155.50; Częstocice 37.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 35.00; Lilpop 22.25; Norblin 35,00; Ostrowiec 46.00; Rudzki 10.50; Haberbusch 105,50—106,50.

Z pożyczek państwowych słabsza 6 proc. dolarowa z r. 1919-20, mocniejsza 4 proc. premjowa inwestycyjna. Dla listów zastawnych tendencja przeważnie słabsza, dla akcyj niejednolita.

ZBOŻE

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie obroty były średnie przy usposobieniu spokojnem. Notowano za 100 kg parytet wagon Warszawa: żyto 18.75—19, pszenica 27—28, owies jednolity 20.50—22.50, jęczmień na kaszę 20—21, jęczmień browarny 25—26.50, mąka pszenna luksusowa 60—70, mąka pszenna 4/0 50—60, mąka żytnia pg. typu przepisowego 35—366, otręby pszenne szale 15—16, otręby pszenne średnie 13—14, otręby żytnie 10—10.50, kuchy lniane 29—30, kuchy rzepakowe 20—21.

Walne zebrania

Dnia 25 października: — Kadzielnia nadzw. zebr. w Warszawie o 17 biuro zarz. Boduena 1.

A. Wróblewski i *sp.* tow. transp. nadzw. o 11 biuro ul. Trębacka 13.

Bracia Iłowieccy o 16 ul. Lipowa Nr. 7a.

Drukarnia Techniczna nadzw. o 18 ul. Czackiego 5.

Częstochowska fabr. igieł nadzw. w Warszawie ul. Daniłowiczowska 2.

S. Waberski i sp. nadzw. o 14 ul. Markowska 8.

Technastandard Bracia Menn nadzw. o 16 ul. Marszałkowska 86.

Sp. akc. budowy i eksploat. zakł. kąpiel. drugie nadzw. o 19 ul. Krak. Przedm. 16.

K. Anstadta SSwie w Łodzi o 17 ul. Pomorska 34 nadzw.

SSwie Lebrechta Müllera w Rudzie Pabjanickiej nadzw. o 15.

Trawniki cukr. o 16 w Banku Gospod. Kraj. w Lublinie.

Częstochowskie tow. górniczo - przem. o 12 nadzw. ul. Kościuszki 61.

Elektrobudowa Bcia Jaroszyńscy w Łodzi nadzw. o 17 ul. Kopernika 56.

Edward Kręglewski sp. akc. w Poznaniu o 12 ul. Szyperska 8.

Emil Kuźnicki w Oświęcimiu nadzwycz. o 15 w Brzezince.

Lwów - Podhajce kolej lokal. o 11 we Lwowie ul. A. Potockiego 11.

Dywidendy za 1929 rok

L. Zieleniewski i Fitzner - Gamper w Krakowie ul. Wolska 4 płaci za kupon Nr. 4 po zł cztery.

Dr. Roman May w Poznaniu zarz. płaci po zł 9 od akcji.

Lignoza w Katowicach kasa ul. Dworcowa 13 płaci dywid. w stosunku 12 proc.

Karbid - Wielopolski w Bydgoszczy dywid. od akcji nomin. wart. zł 25 wynosi zł 7,50 gr.

Pepege w Grudziądzu preliminuje dywid. w wysokości 25 proc.

Emil Kuźnicki w Oświęcimiu płaci dywid. za zwrotem kuponów za 1929 r.

Huta Feniks w Będzinie zawiadamia że dywid. wypłaca oddz. Banku Handlowego w Sosnowcu.

A. B. C. sp. akc. w Warszawie strata 23,466.

Polski przem. chem. w Gierzu strata 46.435 zł.

Quebracho w Warszawie strata zł 139.763.

Southern Prade polsko - ameryk sp. akc. strata zł 40.733.

Sunlajt w Warszawie strata zł 123.907.

Terebenthen fabr. terpetyny za 1928 r. strata 99,930 a za 1929 r. 121,520 zł.

Wszerz i wzdłuż

WRÓBELKI

Kwadratowicz zauważył, że systematycznie rano, kiedy siadał do śniadania, otwierał się naprzeciw jego okna lufcik i ukazywała się jakaś blond główka. W ślad za nią wysuwała się biała, drobna rączka i poczynała sypać na blaszany parapet ziarnka i okruszynki i cała hołota wróblowa, zamieszkała w kamienicy, spadała szarą chmurką na przygotowany stół.

Z ćwierkaniem, trupotaniem skrzydełek, przekrzywianiem maleńkich łebków, a nadewszystko z radosnym ptasim rozgwarem tłoczyły się wróble pod oknem, walcząc o porzucone okruszynki. Wówczas lufcik zamykał się, a główka i rączka niknęły w głębi pokoju.

Po południu, kiedy Kwadratowicz kończył zazwyczaj obiad, powtarzało się to samo i stało się niejako chronometryczną ścisłością.

— Dobra jakaś dziewczynina— pomyślał Kwadratowicz, obserwując owe zabiegi.

Tak przywykł do nich, że kiedy pewnego dnia lufcik nie otworzył się ani rano, ani popołudniu, kiedy był zamknięty przez parę następnych dni, Kwadratowicz był tak zdumiony tem zjawiskiem, iż postanowił zbadać jego przyczyny. Rozpoczął tedy interwiewy i oto dowiedział się, że młoda wróbla opiekunka leży chora.

Tymczasem pomiędzy zgrają ptaków nastąpiła prawdziwa konsternacja; przylatywały, zaglądały szklanemi oczkami w okna, ćwierkały na rozmaite tony, aż wreszcie Kwadratowicz, obserwując te manewry, postanowił zastąpić dobroczynną dłoń panienki.

I oto pewnego dnia otworzył się lufcik, wysunęła się ręka uzbrojona w mankiet i na parapet okna Kwadratowicza posypało się pół bochenka pokruszonego chleba. Hołota pierzasta wrzasnęła radosnem ćwierkaniem i przeniosła się na okno Kwadratowicza. Teraz manipulacja ta powtarzała się codziennie, aż wreszcie pewnego dnia spostrzegł, że panienka stała w oknie z owiniętą szyjką i wdzięcznie uśmiechała się na widok obżerających się wróbli.

— Chora widocznie na gardło, pomyślał Kwadratowicz i niewiadoma dlaczego zaniepokoił się o swoją nieznajomą sąsiadkę.

Wreszcie pewnego dnia obydwa lufciki otworzyły się prawie jednocześnie i ukazały się w nich dwie głowy: blondynki i Kwadratowicza. Panienka pokraśniała jak mak, Kwadratowicz zaś tak zapatrzył się w swoje vis a vis, że cały przygotowany ładunek chleba wypadł na podwórze. Teraz już codziennie rano otwierały się obydwa lufciki, a wróble utworzyły niejako dwie partje: męską i kobiecą.

Po tygodniu Kwadratowicz spotkał w bramie swoją sąsiadkę, ukłonił się i niewiadomo dlaczego zarumienili się, jak na komendę, oboje.

*

W pół roku potem otwierał się już tylko jeden lufcik, natomiast ukazywały się dwie głowy i zharmonizowana para rąk — męska i drobniutka kobieca.

Wróble podobno nic na tej kombinacji nie straciły.

I. Raca

Położenie we wrześniu

W oświetleniu Banku G. Kraj.

Według sprawozdania Banku Gospodarstwa Krajowego, położenie gospodarcze Polski nie uległo w miesiącu wrześniu większym zmianom.

Na rynku pieniężnym ciąży nadal silne zapotrzebowanie pieniężne rolnictwa, którego położenie wskutek niskiego ciągle poziomu cen zbóż nie doznało żadnej poprawy.

W premyśle górniczo - hutniczym zaznaczyła się poprawa zatrudnienia i obrotów. W przemyśle naftowym poprawiło się zatrudnienie rafinerji. Stan zamówień hutnictwa żelaznego we wrześniu zwiększył się, wskutek czego huty podniosły swą wytwórczość, w dziale wysokich pieców o 1.7 proc., w dziale stali o 5.9 proc., w walcowniach o 2.5 proc. Wywóz wyrobów hutniczych utrzymany został na poprzednim poziomie i wynosił 33 tys ton. Produkcja hut cynkowych osiągnęła przeszło 14 tys ton cynku, eksport cynku wzrósł bardzo znacznie, prawie do 17 tys ton.

W grupie przemysłów przetwórczych dalsze zwiększenie wytwórczości nastapiło w fabrykach włókienniczych okręgu łódzkiego, w innych ośrodkach tego przemysłu dotychczasowy stan zatrudnienia został utrzymany. Położenie poszczególnych kra[illegible] przemysłu metalowo - maszynowego było niejednolite, jednak ogólny stan produkcji był nieco wyższy, niż w poprzednim okresie. Poprawie uległo również zatrudnienie fabryk maszyn elektrycznych oraz wytwórni maszyn włókienniczych w okręgu łódzkim.

Sytuacja przemysłu drzewnego natomiast, wskutek małych obrotów na rynku wewnętrznym i niekorzystnych warunków w eksporcie, była nadal trudna. W dziale przemysłu chemicznego osłabło zatrudnienie przemysłu nawozów sztucznych. Przemysł spożywczy, mineralny i papierniczy pracowały bez większych zmian.

Jesienne ożywienie obrotów w handlu było dotąd niewielkie i uwidoczniło się tylko w większych ośrodkach miejskich i przemysłowych. W obrotach handlowych z zagranicą nastąpiło silniejsze zwiększanie wartości eksportu, wskutek czego nadwyżka wywozu nad przywozem znacznie wzrosła.

Nr. 6640
Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie separacyjnej przez Helenę Olszewską wytoczonej wzywa pod zagrożeniem uznania za opornego prawu (contumax) Jerzego Olszewskiego z pobytu niewiadomego, aby w dniu 29 listopada r. 1930 o godz. 11 przed południem stawił się osobiście w pomienionym Sadzie do przyjęcia dalszego udziału w sprawie.
Warszawa, 24 października 1930.
Sędzia Ks. A. Trepkowski
Notarjusz Sądu
Ks. M. Wasilewski

Wyszła z druku książka p. t.
DUSZPASTERSTWO MIEJSKIE
(PAMIĘTNIK KURSU DUSZPASTERSKIEGO w WARSZAWIE 4 — 8 LISTOPADA 1929 ROK)
stron 306. Cena 8.50 zł.
TREŚĆ: Część I Zagadnienia ogólne.
„ II Praca duszpasterska w Kościele.
„ III Praca w parafji poza Kościołem.
„ IV Kwestje specjalne i duszpasterstwo stanowe.
Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub
w KSIĘGARNI PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 71

GOŚĆ NIEDZIELNY
ilustrowany tygodnik katolicko-społeczny
jest najtańszem pismem ilustrowanem w Polsce
Gość Niedzielny redagowany jest w duchu szczerze katolickim, a artykuły jego omawiają całokształt życia katolickiego. Ilustracje ze świata katolickiego i życia społecznego wykonane są pierwszorzędną techniką rotograwurową.
Przedpłata kwartalnie złotych 2.40, miesięczna 80 groszy numer pojedyńczy 20 groszy.
„GOŚCIA NIEDZIELNEGO" należy żądać przy każdym kościele kat i u sprzedawców gazet.
Numery okazowe wysyła bezpłatnie administracja w Katowicach ul. Marsz. Piłsudskiego 58.
Mieszkańcom miasta stoł. Warszawy i okolicy, podajemy uprzejmie do łaskawej wiadomości, iż gen. przedstawicielstwo i skład główny „GOŚCIA NIEDZIELNEGO" na Warszawę i okolicę znajduje się w CENTRALI PISM KATOLICKICH
„KRONIKA RODZINNA" w Warszawie, Podwale 4 tel. 15-95.
Tamże można otrzymać numery okazowe i zamawiać „Gościa Niedzielnego" w prenumeracie miesięcznej i kwartalnej.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA

Pierwszy transport bawełny. — W dniu onegdajszym przybył do Gdyni pierwszy transport bawełny egipskiej wprost z Egiptu za pośrednictwem firmy transportowej „Pantarei". Pierwszy ten transport wynosi około 300 bel. Zaznaczyć należy, iż za pośrednictwem tejże firmy wysyłane są przez Gdynię co piątek każdego tygodnia statkami Polsko - Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego do Anglji po dwa wagony łódzkiej manufaktury.

Inspekcja ministra Kühna. — Przyjechał tu min. Komunikacji, inż. Kühn, celem dokonania inspekcji robót na stacji kolejowej portu gdyńskiego. Z Gdyni min. Kühn wyjedzie na odcinek magistrali kolejowej między Gdynią a Bydgoszczą, by przekonać się o rozwoju budowy linji na tym odcinku i wydać zarządzenie co do terminu otwarcia ruchu tymczasowego. Ruch ten miał być otwarty dn. 15 listopada r. b., jednak wobec wcześniejszego zakończenia robót na tym odcinku, termin otwarcia nastąpi prawdopodobnie prędzej.

Z Bydgoszczy p. min. wyjedzie do Poznania, gdzie w niedzielę, dn. 26 b. m., weźmie udział w uroczystości poświęcenia domu Poznańskiej Kasy Emerytalnej Pracowni Kolejowych.

BYDGOSZCZ

Wystawa drobiu. — W okresie 31 b. m. a 3 listopada odbędzie się w Bydgoszczy jesienna wystawa drobiu, gołębi, królików, zwierząt futerkowych i kóz, urządzana staraniem Bydgoskiego T-wa Hodowców. Celem tej wystawy jest umożliwienie najszerszym werstwom hodowców zareklamowanie swych zdobyczy oraz zapoznanie społeczeństwa z metodami racjonalnej hodowli, jak również danie możności hodowcom zbytu swych eksponatów.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE

Kredyty inwestycyjne. — Rada wojewódzka uchwaliła zaciągnięcie funduszu na cele inwestycyjne, gminie m. Katowic w sumie 900.000 zł, gminie m. Rybnik na zaciągnięcie pożyczki 200.000 zł, — wszystko z Zakładu Ubezp. Społ. w Królewskiej Hucie. W końcu rada uchwaliła wyasygnować kwotę 100.000 zł dla T. C. L. na dokończenie budowy Domu Oświatowego w Katowicach.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

Aresztowanie komunisty. — Władze bezpieczeństwa aresztowały z polecenia prokuratora jednego z najbardziej znanych działaczów białoruskiej grupy „Zmahanije", niejakiego Martyńczuka.

Aresztowanie Martyńczuka związane jest z konsekwetną likwidacją frakcji komunistycznej w ugrupowaniu „Zmahanije", którą to likwidację przeprowadzają wileńskie władze bezpieczeństwa.

WOJ. LUBELSKIE

LUBLIN

Unieważnienie komunistycznej listy. — Okręgowa komisja wyborcza okręgu Nr. 28 — Krasnystaw — Hrubieszów — Janów postanowiła unieważnić listę zgłoszoną przez komunistów p. n. „Jedność Robotniczo - Chłopska" z powodu skreślenia z niej 14-tu podpisów, wskutek czego liczba ogólna podpisów nie osiągnęła wymaganych przez ordynację wyborczą 50 ciu

„Tolerowanie przestępstw"

U. E. i E. III

W artykułach p. t. „Szlakiem wychodźców" podaliśmy szereg faktów, które stanowią oskarżenie w stosunku do linij okrętowych, a — pośrednio — i do Urzędu Emigracyjnego, który przez swój Wydział Wychodźtwa Zamorskiego (E. III) sprawuje kontrolę nad linjami okrętowemi.

Urząd Emigracyjny nie zainteresował się absolutnie opublikowanemi sprawami, — nie zażądał od nas szczegółów i dowodów spraw, z których wiele — przynajmniej oficjalnie — nie jest Urzędowi znanych, — nie zarządził natychmiastowego śledztwa.

Uważa natomiast Urząd Emigracyjny, że „stwierdzone przestępstwa linij nie są pokryte milczeniem!"

Jak się więc ustosunkował Urząd Emigracyjny do faktu handlowania przez linje transportami emigrantów? Jakie przedsięwziął kroki po sprzedaniu 200 emigrantów za cenę 6000 dolarów przez linję Królewsko - Holenderski Lloyd w Kowlu, w osobie p. Sztajnberga, t-wu Chargeurs Reunis w osobie p. Erde?

Nie było w Urzędzie Emigracyjnym żadnego oddźwięku! A przecie po nazwiskach możemy wyliczyć osoby z Wydziału Zamorskiego, (E. III), które doskonale były poinformowane o tranzakcji.

A na jakiej podstawie U. E. bronił żydowskiego towarzystwa — jeśli nie zbadał naszego oskarżenia, — jeśli nie zajął się p. Mutermilchem z Chargeurs Reunis, który wydawał dyspozycje p. Markuze, a ten dostarczał za 5 dolarów zaświadczenia z żydowskiego towarzystwa, na zasadzie których rodziny otrzymywały wizę wyjazdową?

A co przedsięwziął Urząd Emigracyjny, aby zdemaskować nareszcie „wewnętrzną" organizację linij, przyłapać armje agentów, których spisy przesyłają dyrektorzy centrali warszawskich oddziałom na prowincji przez „zaufanego" urzędnika lub podają telefonicznie, — a o czem pisaliśmy wyraźnie w naszych artykułach, mając dowody w ręku?

Czy Urząd Emigracyjny zainteresował się bliżej wiadomą mu, ale nigdy przez Urząd nie udowodnioną sprawą prowizji dla agentów od zwerbowanych do wyjazdu wychodźców? Czy zwrócił się do nas o podanie szczegółów faktycznych i udowodnienie, że linje wypłacają prowizję do wysokości 30 dolarów od osoby?

Czy nieznany jest Urzędowi fakt, że w linji Chargeurs Reunis kierownik oddziału w Stanisławowie p. Herman przeniesiony do Lublina na podstawie posiadanego poprzednio już listu centrali „wypłacić" sobie prowizję w wysokości 2800 dolarów od 140 emigrantów mimo protestów Centrali w osobie p. dyr. Brieule i p. adwokata Levy? Sprawy takie są przecie bardzo intymne...

Co uczynił Urząd Emigracyjny na skutek podanego przez nas oskarżenia, że linje okrętowe przez cały czas istnienia Urzędu Emigracyjnego wywożą najspokojniej a nielegalnie tłumy ludzi, wśród których znajdują się nieletnie dziewczęta, a nieraz przestępcy? Jakie konsekwencje wyciągnął z przytoczonego przez nas na dowód faktu, że na statku „Eube" linji Chargeurs Reunis znajdowało się około 30 emigrantów w drodze do Ameryki Południowej, którzy nielegalnie wyjechali z Polski, a co zostało stwierdzone na statku „Eube" w porcie Santos w Brazylji?

„Sprostowanie" Urzędu Emigracyjnego mówi, że „stwierdzone przestępstwa linij nie są pokryte milczeniem".

A jakie odszkodowania materjalne, a przynajmniej moralne, otrzymali emigranci okradani przez agentów?

Kiedy i jak zostali ukarani agenci - naganiacze:

Icek, zamieszkały w Kortylisach, którego teść nazwiskiem Tular Josek mieszka obok niego również w Kortylisach: jaki wyrok zapadł i czy zapadł wogóle w sprawie p. Icka, który bezkarnie okrada emigrantów, że przytoczymy tylko Pileckiego Filipa i Jarmoszuka Jana ze wsi Kortylisy, od których pobrał 155 dolarów za „wyrobienie" paszportu i kartę okrętową z linji Nelson?

Czy p. Baum Jakób z ul. Rynkowej w Łunińcu nadal „zachęca" emigrantów do wyjazdu i za załatwianie „formalności" pobiera nadal po 15 dolarów, jak to zaświadczyli — choćby tylko — Hiluk Aleksander i Bogda Aleksander ze wsi Rokitno pow. Łuniniec?

A czy p. Tenbaum Arczyk, agent linji Nelson, siedział już w areszcie? Namawianie do wyjazdu, ułatwianie „formalności" paszportowych i kupno karty okrętowej p. Arczyk Tenbaum załatwia emigrantom za 150 dolarów. Sprawa jego i wielu innych została skierowana w lutym r. b. do Urzędu Emigracyjnego: czy są już wyroki? Czy zastosowane zostały postanowienia karne rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej o emigracji a zawarte w artyk. 58 — 73?

„Sprostowanie" zaś Urzędu Emigracyjnego mówi że: „nieprawdą jest, jakoby nie było rezultatów skarg złożonych w protokularnie stwierdzonych wypadkach przestępczej działalności agentów".

Nie koniec na tem.

Urząd Emigracyjny w swem „sprostowaniu" oświadcza, że poruszona przez nas sprawa biura próśb i podań prowadzonego przez p. Rawickiego w Drohiczynie miała epilog następujący: „biuro zostało zamknięte na żądanie U. E. z dn. 27. IX 1929 r. Nr. 5690/E.N.".

Nie wiemy zaiste, czem się więcej zdumiewać: czy odwagą Urzędu Emigracyjnego w fakcie podania takiego „sprostowania", czy absolutną tendencyjnością osób, które to „sprostowanie" redagowały.

Przypatrzmy się bowiem pilnie sprawie: oskarżyliśmy i dowiedliśmy, że p. Rawicki w swem biurze przy Sejmiku Drohiczyńskim prócz przewidzianych opłat za pomoc przy wyrabianiu paszportów zagranicznych pobierał „opłaty" w wysokości sześciu dolarów od emigranta: przyczem p. Rawicki przyznał się do swego kontaktu z linją Navigazione Generale Italiana, której był agentem, — oraz zarówno on sam, jak i fakty wskazały, że dziwne stanowisko w przyśpieszaniu czy też opóźnianiu wydania paszportów emigranckich zajmowała Ekspozytura U. E.

Protokularne zeznanie 16 poszkodowanych — świadków sporządzone zostało w styczniu roku 1930 i natychmiast przesłane do Urzędu Emigracyjnego.

Jak więc może, jak więc ma odwagę Urząd Emigracyjny podać w swem sprostowaniu, że zażądał zamknięcia biura Rawickiego w dniu 27 września 1929 (dziewiątego) roku!

A nawet gdyby Urząd Emigracyjny wydał swe „skazujące", a całkowicie pobłażliwe orzeczenie zamknięcia biura w dniu 27 września 1930 roku, to przecież jasnem jest, że uczynił to zmuszony, naszymi artykułami! Myśmy bowiem w numerach 259 i 261 naszego pisma, z dni 21 i 23 września 1930 r. podali tę sprawę i zażądali wyjaśnień.

W tydzień więc po naszych artykułach, przyciśnięty grozą możliwych następstw Wydział Zamorski (E. III) zdecydował się zażądać zamknięcia biura, — gdy tymczasem od stycznia b. r. do dnia ogłoszenia naszych artykułów sprawa ta leżała... pod suknem!

I to nie jest „tolerowaniem przestępstw"!?

„Sprostowanie" Urzędu Emigracyjnego mówi dalej, że „sprawa Fidera—Banaś została skierowana do władz sądowych dn. 15 stycznia b. r."

Tu już Urząd Emigracyjny całkowicie siebie oskarżył!

Bowiem:

Sprawa Władysława Fidery i Stefanji Banaś — to kryminalna sprawa zaaranżowana i przeprowadzona przez linję „Cosulich";

Sprawy Fidery - Banaś — to handel żywym towarem, to nielegalne wywożenie kobiet;

sprawa Fidery - Banaś to fikcyjne małżeństwo narzucone groźbą przez linję „Cosulich";

sprawa Fidery - Banaś — to fałszowanie dokumentów i dowodów w biurach „Cosulich";

sprawa Fidery - Banaś — to już nie przestępstwo, a potworna zbrodnia popełniona przez T-wo „Cosulich Line".

Została ona wykryta w podróży na statku „Martha Washington" w miesiącu czerwcu 1929 roku i niezwłocznie protokuły i dowody tej sprawy zostały przesłane do Urzędu Emigracyjnego.

Zapytujemy Urząd Emigracyjny, a w szczególności Wydział Wychodźtwa Zamorskiego (E. III), a w szczególności Pana Naczelnika Wydziału E. III:

Czy prawdą jest, że po wykryciu przestępczej i kryminalnej działalności „Cosulich Line" w czerwcu 1929 roku — została wydana tej linji przed 1 grudnia 1929 roku koncesja na przewóz emigrantów na rok 1930?

czy prawdą jest, że kryminalna dla linji Cosulich sprawa Fidery-Banaś została skierowana do władz sądowych w dn. 15 stycznia 1930 roku, a więc dopiero w osiem miesięcy po wykryciu przestępstwa linji „Cosulich", a w dwa miesiące po otrzymaniu przez linję „Cosulich" koncesji?

Czy prawdą jest, że opiekun okrętowy pełniący służbę na statku „Martha Washington" linji „Cosulich", a który wykrył aferę Fidera-Banaś został przez Naczelnika Wydziału Zamorskiego E. III odwołany telegraficznie?

czy prawdą jest, że na oskarżenie i żądanie opiekuna okrętowego postanowiono zdyskwalifikować statki linji „Cosulich" i że istniał wniosek zdyskwalifikowania?

Czy prawdą jest, że w listopadzie ub. r. przybył do Warszawy dyr. Gerolomic z centrali „Cosulich" z Triestu, że konferował z naczelnikiem Wydziału Zamorskiego E. III, że wniosek o zdyskwalifikowanie statków nie ujrzał światła dziennego, a linja „Cosulich" otrzymała koncesję?

Czy prawdą jest, że głównego świadka i oskarżyciela, — opiekuna okrętowego, — wysłano z polecenia Pana Naczelnika Wydziału Zamorskiego E. III do Południowej Ameryki pod pozorem fikcyjnego „awansu"?

Czy prawdą jest, że po usunięciu w ten sposób głównego świadka i oskarżyciela, — dopiero po jego odpłynięciu z Europy w dn. 9 stycznia 1930 roku, Wydział Zamorski E. III skierował sprawę Fidera - Banaś do władz sądowych w dn. 15 stycznia b. r.?

Czy prawdą jest, że do dzisiaj linja Cosulich nadal rozwija swą działalność, — że po 16 miesiącach od wykrycia przestępstwa dotychczas niema rezultatu, niema wyroku, niema kary?

Panie Prokuratorze! Prosimy o jaknajszybsze wszczęcie sprawy!

*

Jutro omówimy dalsze punkty „sprostowania" i działalności Urzędu Emigracyjnego.

F. Ran.

UMOWA DZIENNIKARSKA

KLUB SPRAWOZDAWCÓW PARLAMENTARNYCH I KLUB PRASY ZAGRANICZNEJ

Wczoraj o godz. 12.30 nastąpiło uroczyste podpisanie umowy, jaką w imieniu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych i Klubu Prasy Zagranicznej zawarli prezesi: red. Władysław Bazylewski i red. Emanuel Birnbaum, na temat współpracy obu klubów na terenie parlamentarnym.

Umowa ta kończy okres sporu, jaki wywiązał się przed rokiem pomiędzy przedstawicielami organizacyj współpracowników pism krajowych i zagranicznych. Podpisana umowa polega na tem, iż reprezentację interesów prasy wobec władz i czynników parlamentarnych przejmuje Klub Sprawozdawców Parlamentarnych w kontakcie z Klubem Prasy Zagranicznej.

ŻYCIE STOLICY

ZBIÓRKA NA POMNIK CHRYSTUSA-KRÓLA

W niedzielę dnia 26 października od godziny 7-ej rano do 1-ej popoł. odbędzie się zbiórka na Pomnik Chrystusa-Króla w Warszawie przed kościołami OO. Kapucy nów na ul. Miodowej i Św. Florja na na Pradze. — Pomnik ten ma stanąć w Warszawie na Placu Zbawiciela.

OBCHODY NA POWIŚLU I SOLCU

Żywe tętno nadała obchodowi Dnia Misyjnego dzielnica Powiśla w Warszawie.

W kościele Św. Rodziny i na całem terytorjum Salezjańskiem przy ul. Lipowej i Ks. Siemca, — w dniu 19 b. m. od wczesnego ran ka panował niezwykły ruch.

Młodzież Kół Misyjnych, — zrzeszona pod przewodnictwem Ks. Salezjanów, — w dniu tym czy nem okazała, że idea, której służy, jest jej naprawdę droga.

W ciągu całego dnia kościół był przepełniony.

Po sumie — na obszernym dzie dzińcu, w środku zabudowań Salezjańskich, — odbyła się Akademja misyjna. Obchód zakończył się przedstawieniem teatralnem urządzonem przez młodzież w sali Zakładu.

Również bardzo miłe wrażenie pozostawił obchód misyjny w para fji Św. Trójcy na Solcu, gdzie staraniem miejscowego duchowieństwa i gorliwych osób świeckich — z p. Podwysocką na czele, — w du żej sali parafjalnej urządzono pięk ną wieczornicę.

DOŚĆ CIĄGŁEGO ROZKOPYWANIA JEZDNI

Wiadomo, jak dokuczliwą plagą dla mieszkańców jest ciągłe rozkopywanie chodników i jezdni, często kilka razy do roku w jednym punk cie. Raz — rozkopy potrzebne są dla naprawienia kabla telefonicznego, innym razem — rura wodociągowa wymaga opieki, jeszcze kiedyindziej dopiero co zrównany chodnik odkopuje gazownia. By te go rodzaju stanowi rzeczy zapobiec, odbędzie się w Magistracie konferencja międzywydziałowa, w celu uzgodnienia programu robót, które wymagają rozkopywania chod ników i jezdni. W konferencji weźmą również udział przedstawiciele Zarządu Telefonów.

ODCZYTY O SPORCIE

Koło Sportowe przy Stowarzyszeniu Techników Polskich w Warszawie organizuje w sezonie 1930/1931 cykl odczytów o sporcie, które odbywać się będą w każdą środę o godz. 7-ej wiecz. w Stow. Techników.

Odczyty będą wygłaszane przez znawców sportu, zaproszonych w porozumieniu z Polskim Komitetem Olimpijskim na następujące tematy: olimpjady, narciarstwo, nowoczesne pojęcie gimnastyki, szermierka, gimnastyka kobieca w dzisiejszem wychowaniu fizycznem, sporty wodne, gry sportowe, lekka atletyka, turystyka i inne.

Wejście na odczyty za zaproszeniami, które wydaje Kancelarja Stowarzyszenia.

POLITYKA — WROGIEM GOSPODARKI MIEJSKIEJ

Raz na sześć tygodni

ZBIERA SIĘ Z TRUDEM WARSZAWSKA RADA MIEJSKA

Warszawska Rada Miejska w ciągu ostatnich kilku miesięcy zachorowała na... śpiączkę. Niby — istnieje, jako instytucja, niby biura jej urzędują, niby prezydjum jest, a radni, Bogu dzięki, cieszą się dobrem zdrowiem, cóż z tego, skoro nazewnątrz żadnego śladu działalności Rady Miejskiej nie widać.

Ostatnie, zresztą formalne jedynie, posiedzenie odbyło się po dłuższej przerwie w dniu 10 września; obecnie wyznaczono termin posiedzenia następnego na dzień 30 października.

Coprawda, dalecy jesteśmy od mniemania, żeby „czwartki" w Radzie Miejskiej były zawsze owocne i by przynosiły miastu jakieś niewątpliwe korzyści, ale zawsze, choć bardzo ospale, załatwiano przecież rzeczy, bez których gospodarka miejska naprzód ruszyć nie była w stanie. Dzięki nazbyt długim, nazbyt przeciągniętym „serjom" spraw rzeczywiście pilnych nagromadziło się wiele, tak wiele, że nawet przy bardzo obfitym porządku dziennym — nie da sie szybko załatwić, co, oczywiście, na dobre miastu nie wyjdzie.

Gdzież przyczyny tej, tak nagłej, a niepożądanej śpiączki? Odpowiedź na to, mamy, niestety, jedną: polityka. Pan prezes niema czasu, bo jest zajęty polityką, pp. wiceprezesi mają pełne ręce pracy przedwyborczej, pp. radni idą za przykładem prezydjum i tak — sprawy gospodarki miejskiej, które powinny być treścią pracy radnych miejskich schodzą na drugi plan, spychane niemiłosiernie przez „momenty polityczne", i „nastroje przedwyborcze".

Jak bardzo na tem cierpi samorząd — udowadniać nie trzeba.

W trudnych warunkach gospodarczych, bez pieniędzy i bez... Rady Miejskiej Magistrat odkłada najpilniepsze sprawy do decyzji Rady Miejskiej, a ta znowu odkłada swoje prace — do lepszych czasów!

Ciekawi jesteśmy, czy z pośród grona pp. radnych znajdzie się bodaj jeden, który wniesie interpelację o powodach tak długiego niezwoływania posiedzeń Rady i coby na to odpowiedział prezes?

Ano — zobaczymy w czwartek.

Cts

POGRZEB Ś. P. WŁODZ. PERZYŃSKIEGO

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach ś. p. Włodzimierza Perzyńskiego, znakomitego pisarza, odbyło się wczoraj o godz. 10 i pół z rana w gór nym kościele św. Krzyża.

Świątynię wypełnili: rodzina i przyjaciele najbliżsi zmarłego, przed stawiciele min. oświaty i departamentu sztuki, sfery literackie i teatralne.

Trumnę pokryły wieńce: od ministra oświaty, związków artystycznych i literackich, od przyjaciół, kolegów i tak dalej.

Po odprawionem nabożeństwie kondukt żałobny wyruszył z kościoła św. Krzyża na plac Teatralny. Z balkonu teatrów miejskich przemówił dyr. Chaberski.

Około południa kondukt dotarł do cmentarza Powązkowskiego, gdzie przy 4 bramie komitet pogrzebowy otrzymał — dzięki poparciu Ks. Kardynała Kakowskiego — miejsce na grób.

Olbrzymie tłumy, biorące udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu, były jeszcze jednem stwierdzeniem po pularności i żywej sympatji, którą darzyła go stolica.

CO UCHWALIŁY PANIE DOMU

NA PIERWSZYM SWOIM ZJEŹDZIE.

Wczoraj zamknięto obrady pier wszego Polskiego Zjazdu Pań Domu. Zjazd wysłał depeszę do Pierwszej Pani Domu — prezydentowej Mościckiej, protektorki Zjazdu, w odpowiedzi na którą Pani Prez. na desłała życzenia owocnej pracy dla nowej placówki. — Przewodnicząca Zjazdu p. Karczewska w krótkiem przemówieniu uwydatniła, jak dalece Zjazd dowiódł zrozumienia potrzeby pracy na terenie gospodarstw domowych, jak szerokiem echem w kraju odbiła się inicjatywa, na której apel stawiły się go spodynie ze wszystkich stron Polski, a zakończyła serdecznem wezwaniem, by ten płomień ogniska domowego, który jest godłem Związku krzewił w naszem życiu światło i ciepło.

Uchwalone przez Zjazd wnioski odczytała p. Mamelokowa. Brzmią one następująco:

1) Stworzyć jednolitą i odrębną organizację pod nazwą: Związek Pań domu.

II. Gospodarstwo domowe uznać za pracę zawodową.

Żądać od czynników miarodajnych zrównania zawodu pani domu z innymi zawodami.

Dla kobiety, która prowadzi własne gospodarstwo domowe ustalić nazwę **pani domu**.

Żądać uznania nazwy „pani do mu" i wykonywanego zawodu „gospodarstwo domowe" przy legitymowaniu się nazewnątrz, w spisach ludności itp.

III. Zwrócić się do czynników miarodajnych o wprowadzenie nauki gosp. domowego do szkół narówni z nauką czytania i pisania.

INSTALACJE ELEKTRYCZNE W BARAKACH

Inspekcja elektryczna Magistratu zbadała urządzenia instalacji elektrycznej we wszystkich domach i barakach dla bezdomnych. Jak się okazało w wielu miejscach mie szkańcy porozbierali izolacje, rozetki, wyłączniki, nie mówiąc już o oprawkach i żarówkach.

Wydział Opieki Społecznej przy stąpił do naprawy tych urządzeń i zainstalowania nowej sieci w niektórych miejscach.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Cieślik Anna, l. 74 godz. 9½ kośc. Św. Trójcy; Godlewski Dyonizy, l. 53 godz. 10 magazynier kośc. św. Augustyna; Herr Paulina, l. 83 godz. 10 kośc. M. B. Loretańskiej; Romon Jan, l. 50 urzędnik godz. 9½ kaplica powązkowska.

BRÓDNO

Meer Antoni, l. 47 robotnik godz 10 ul. Spokojna Nr. 9; Kucewicz Jan, l. 43 robotnik godz. 10 szp. Dz. Jezus; Socha Aleksander, l. 22 rzeźnik godz. 10 szp. Dz. Jezus; Piechocka Juljan na, l. 54 przy rodzinie godz. 9 szp. Dz. Jezus.

Jaka będzie pogoda?

Wczoraj rano w całym kraju było pochmurno, miejscami mglisto. Temperaturę najniższą notowano w Pohulunce (4 stopnie), najwyższą w Zaleszczykach (13 stopni). Warszawa 10 st., o godz. 10-ej 11 stopni.

Ciśnienie barometryczne naogół spada. Bruzda niskiego ciśnienia idąca od Bałtyku przez zachodnie ziemie Polski, Czechosłowacji do Włoch wywiera swój wpływ na kształtowanie się pogody chmurnej, dość ciepłej. Słabe wiatry południowo - wschodnie.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

Z sali sądowej

SPRAWA O „PODSŁUCH" TELEFONICZNY.

Głośna w swoim czasie była sprawa podsłuchu rozmowy prowadzonej między Warszawą a Spałą. Podsłuchał ją przypadkowo były współpracownik Agencji Wschodniej — Seinfeld, który wiadomości stąd uzyskane podał wielu dziennikom. Władze pociągnęły Seinfelda do odpowiedzialności sądowej. Sąd Okręgowy, gdzie była rozpatrywana sprawa, uniewinnił Seinfelda. Od tego wyroku prokurator zapowiedział apelację.

Wczoraj odbył się ten sensacyjny proces przed Sądem Apelacyjnym. Na rozprawę wezwano cały szereg nowych świadków m. in. por Zaćwilichowskiego i referentkę prasową Min. Pr. i Op. Społ. p. Marję Garczyńską. Ze świadków nie stawił się jedynie p. Zaćwilichowski, którego na wniosek prokuratora ukarano grzywną.

Po przesłuchaniu reszty świadków i przemówieniach: oskarżycie la i obrońcy, Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok uniewinniający po przedniej instancji.

Echa ulicy

MAGJA... SŁÓW

Mam, chwalebny zresztą, zwyczaj, oglądania wystaw sklepowych. Czynię to zupełnie świadomie, wychodząc z założenia, że ten, kto niema pieniędzy na kupno towaru krajowego, winien ten towar przynajmniej obejrzeć. Tego wymaga... samowystarczalność.

Otóż wczoraj, idąc ulicą Chmielna zatrzymałem się przed wystawą sklepu „czarnej magji" i niezwykłych „tajemnic". Przyglądam się wystawie i akcesorjom „czarnej magji", zawartym w kopertach i pudełeczkach z napisami. Napisy niektóre przeczytałem: wywarły one na mnie tak magiczny wpływ, że muszę je powtórzyć Wam, drodzy Czytelnicy. Uwaga! Napis Nr. 1 na pudełku: „Zabawka muzgowa dla dorosłych".

Napis Nr. 2 — na kopercie: „Dziób, dziób, dziób! Głodny ptaszek za dodaniem precyzyjnego kluczyka idzie szukać pożywienia na gładki teren, który jest głodny i żywego ptaszka udaje".

Napis Nr. 3: „Jak z cylinderkapelusza wydobyć omlet, nie zdejmując go z głowy?"

Tych trzech — wystarczy. Nie pytajcie mnię proszę, kto takie „napisy" układa i kto je drukuje. Nie pytajcie — dlaczego wystawia się je w oknie wystawowym. Nie pytajcie — dlaczego nikt na takie kaleczenie języka przez „czarnego magą" nie reaguje?

Nie pytajcie, bo to...

„zagadka mózgowa" mieszkańców Warszawy... N.

Radjo

Program Polskiego Radja na poniedziałek, dnia 27-go b. m.

WARSZAWA: 11.40. Przegląd pra sy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10. Muzyka gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00—15.20. Kom. gospod. 15.35—15.50. Przegląd kom. 15.50—16.10. Lekcja franc. 16.15—16.45. Program dla dzieci. 16.45. Muzyka gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Muzyka lekka. 19.10. Skrzynka poczt. - roln. 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35—19.55. Pras. dziennik radj. 19.55—20.00. Muzyka gramof. 20.00. Odczyt , „Dążenia współczesnej muzyki polskiej". 20.15. Feljeton muz z Wilna. 20.30. Operetka „Manewry jesienne". 22.00. Dyskusję p. t. „Spóźnił się pan znowu". 22.15. Muzyka gramof. 23.00—24.00. Muzyka tan.

KRAKÓW: 11.40. Przegląd prasy kraj. 12.10—13.10. Koncert gramof. 15.00. Kom. gospod. 15.50—16.10. Lekcja franc. 16.15—16.45. Transm. z Warsz. 16.45—17.15. Koncert gramof. 17.15—17.40. Odczyt p. t. „O w. ks. Witoldzie". 17.45. Muzyka lekka z Warsz. 18.45. Rozmaitości. 19.10. „Skrzynka". 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35—19.55. Pras. dziennik radj. 20.00. „Najnowsze wydawnictwa". 20.15. Feljeton muz. z Wilna. 22.00—22.15. Dyskusja z Warsz. 22.15—22.50. Muzyka gramof. 22.50—24.00. Kom. 24.00. Hejnał z Wieży M.

POZNAŃ: 7.15. Gazeta por. R. P. 13.00—13.05. Sygnał czasu. 13.05—14.00. Koncert gramof. 14.00—14.15. Kom. PATA. 14.15—14.30. Kom. gospod. 17.45—18.25. Recital organowy.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lubo za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-67.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.